



LWOWSKI BIULETYN INFORMACYJNY

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW LWOWA I KRESÓW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH ODDZIAŁ STOŁECZNY

Nr 1(94) 2020

W numerze: |

ŁAWECZKA
JERZEGO JANICKIEGO 4 – 6

GWIAZDKA Z PIŁKĄ 12 -13

DNI LWOWA W WARSZAWIE 15 -18

90-LECIE RADIA LWÓW 20-21

GALICYJSKA
KASA
OSZCZĘDNOŚCI

SPIS TREŚCI:

POMNIK - ŁAWECZKA
JERZEGO JANICKIEGO
ODSŁONIĘTY W WARSZAWIE



4-6

7-8



MOJA KRESOWA RODZINA

FUNDACJA GRUPY PKP
– POMAGAMY RODAKOM
NA WSCHODZIE



9-11

12-13



GWIAZDKA Z PIŁKĄ
DLA MŁODYCH POLAKÓW
NA WSCHODZIE

PRZEMÓWIENIE



14

15-18



LWOWSKI LISTOPAD
W WARSZAWIE

PRZEMÓWIENIE



19

20-21



90. URODZINY
POLSKIEGO RADIA LWÓW

LWOWSKI OPŁATEK



22

21



PODZIĘKOWANIA

ODESZŁA
BARBARA DUNIN - KURTYCZ
1943 - 2020



24-26

27



ODSZEDŁ
RYSZARD VINCENC
1968 - 2020

PAMIĘCI
KRYSTYNY ANGIELSKIEJ
1934 - 2020



28

29



KUCHNIA LWOWSKA



- ◀ Posiadamy ponad 160 pojazdów, które kursują na blisko 40 liniach krajowych i międzynarodowych, łącząc ze sobą ponad 160 miast.

Każdy autokar wyposażony jest w wygodne fotele z możliwością regulacji, toaletę oraz klimatyzację z indywidualnymi nawiewami dla pasażerów.



- ◀ Flota pojazdów spełniająca normę EURO 6 oraz wyposażona w nowoczesne systemy bezpieczeństwa takie jak: AEB, ESP, system kontroli trakcji (TC).



Każdy z pasażerów ma dostęp do dedykowanego miejsca gniazdka elektrycznego i portów USB.



NARODOWY PRZEWOŹNIK AUTOKAROWY

- ▶ komfortowe i bezpieczne autokary
- ▶ doświadczeni kierowcy
- ▶ atrakcyjne ceny wynajmów
- ▶ kompleksowa obsługa
- ▶ indywidualne podejście do klienta

Polub nas na 

Polonus



ALICJA KOCAN

POMNIK - ŁAWECZKA JERZEGO JANICKIEGO ODSŁONIĘTY W WARSZAWIE

Z inicjatywy Stowarzyszenia Filmowców Polskich i Fundacji im. Jerzego Janickiego (u zbiegu ulic Czerniakowskiej i Ludnej w Warszawie) stanął pomnik – ławeczka poświęcony postaci Jerzego Janickiego, wybitnego pisarza, radiowca, scenarzysty, prozaika, reportażysty i dziennikarza a przede wszystkim piewcy przedwojennego Lwowa.

Uroczystość odbyła się w dniu 10 października 2019 roku o godz. 12.00. Wśród zaproszonych gości licznie przybyli lwowianie zrzeszeni w Towarzystwie Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Założycielem i pierwszym prezesem Oddziału Stołecznego był Jerzy Janicki. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką. Był realizatorem, pomysłodawcą i autorem cyklu wywiadów telewizyjnych ze sławnymi ludźmi lwowskiej diaspory z całego świata a my wszyscy pamiętamy nagrany w radiu głos Jerzego Janickiego z tym charakterystycznym lwowskim zaśpiewem. Jesteśmy zobowiązani chronić i pielęgnować pamięć o nim wśród Polaków żyjących we Lwowie i w Polsce.

Prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich Jacek Bromski w swoim wystąpieniu podkreślił, że odsłonięcie ławeczki Jerzego Janickiego stanowi zwieńczenie działań Stowarzyszenia Filmowców Polskich i Fundacji im. Jerzego Janickiego, których celem jest upamiętnienie tego wybitnego twórcy, żyjącego i tworzącego w Warszawie. Jerzy Janicki był wieloletnim członkiem Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Zasłużony dla Lwowa i Warszawy. Wybitny dramaturg, pisarz, scenarzysta i reżyser. Był współautorem i animatorem powieści radiowej Matysiakowie, która jest fenomenem w skali światowej, emitowana co tydzień od ponad 60 lat. Był jednym z prekursorów seriali telewizyjnych. Największą popularność widzów zdobył serial „Polskie Drogi” i „Dom”, do którego scenariusz pisał wspólnie



z Andrzejem Mularczykiem. Razem stworzyli najbardziej warszawski serial telewizyjny. Ten wybitny artysta znalazł godne miejsce w swojej ukochanej Warszawie.

Pani prof. Krystyna Janicka (żona Jerzego Janickiego) z ogromnym wzruszeniem dziękowała prezesowi Stowarzyszenia Jackowi Bromskiemu, bo dzięki działaniu i pamięci prezesa - na ścianie kamienicy przy ulicy Dobrej 18/20, w której mieszkał Jerzy Janicki, pojawiła się tablica pamiątkowa poświęcona scenarzystce serialu „Dom” z napisem: „TU ŻYŁ I TWORZYŁ JERZY JANICKI”.

Z gorącymi i najserdeczniejszymi podziękowaniami zwróciła się do pana prof. Antoniego Pastwy – autora i wykonawcy pomnika. „Teraz ławeczka jest ozdobą



skweru, który został otwarty wcześniej w 2015 roku. Postać Jerzego jest doskonale odtworzona, jest taka, jakim był. Ławeczki są dwie, aby przechodzący mogli usiąść i rozmawiać z Jerzym a ręka służy do tego, żeby rozmawiać i przekonywać swoich rozmówców. Wkomponowany jest też ukochany pies, sugerując związek uczuciowy ze swoim panem." Po wystąpieniach prezes Jacek Bromski i pani prof. Krystyna Janicka odślonili pomnik i oddali go w ręce mieszkańców Warszawy.

Na uroczystość odślonienia pomnika Jerzego Janickiego przyjechała ekipa TVP Rzeszów, która zrealizowała ponad 20 filmów dokumentalnych o tematyce Kresowej pod patronem bądź reżyserii Jerzego Janickiego. Miło nam było spotkać panów: Jurka Oleszkowicza i Henryka Janasa.

Pragnę nadmienić, że aby zdobyć informacje dot. powstania pomnika-ławeczki Jerzego Janickiego, skontaktowałam się z panem profesorem Antonim Januszem Pastwą – autorem i wykonawcą pomnika, który niezwykle plastycznie przedstawił mi proces tworzenia przy wykonywaniu tego rodzaju artystycznych prac:



„Propozycję, aby zaprojektować i wyrzeźbić „ławeczkę” Jerzego Janickiego uznałem za interesującą i bez wahania przyjąłem. Jego dokonania są powszechnie znane, bo kto nie słuchał nawet w części „Matysiaków” czy nie oglądał tak popularnych seriali jak „Polskie Drogi”, „Dom”? A więc wystarczające argumenty, aby takiego zadania się podjąć. Zaprojektowałem postać siedzącą w płaszczu w pozie zwróconej do widza i z nim dyskutującą. Zaprojektowałem również dwie ławeczki pod kątem, aby widz mógł siedzieć naprzeciwko pana Jerzego. Uznałem, że ławeczki powinny być z polerowanego granitu o bardzo prostej formie, aby jak najlepiej eksponowały figurę, która miała być odlana w brązie. Jerzy Janicki miał ukochanego psa i Pani Janicka wraz z rodziną zaproponowali mi abym również sportretował psa. Zakomponowałem go tak by tworzył z Panem jedność. Jerzy Janicki otula psa płaszczem sugerując związek uczuciowy. Nie znałem osobiście Jerzego Janickiego rzeźbiłem portret w oparciu o dokumentację fotograficzną i cenne informacje rodziny w tym szczególnie Pani Janickiej. Mam doświadczenie w rzeźbieniu portretu, bo wiele ich zrealizowałem. Jerzy Janicki miał bardzo wyrazistą twarz z elementami urody ormiańskiej. Starłem się nadać twarzy wyraz psychologiczny i chyba to się udało zważywszy na reakcję zgromadzonych na odślonieniu pomnika. Wielu myślało, że znałem osobiście Pana Jerzego, to było miłe. Dla niewtajemniczonych, którzy nie znają warsztatu rzeźbiarskiego dodam, iż najpierw buduje się rusztowanie z prętów stalowych, siatki i drewnianek, aby glina się trzymała a potem tę glinę modeluję. Po wyrzeźbieniu postaci zdejmuję się z niej formę silikonową i forma wędruje do odlewnika, który tą formę odlewa w brązie. Odlana i zapatynowana czekała kilka lat, aby przejść wszelkie formalności i znaleźć się w przestrzeni, do której została przeznaczona. Teraz Pan Jerzy siedzi sobie wśród drzew na skwerze swojego imienia i pewnie rozmawia z napotkanymi przechodniami.”

Antoni Janusz Pastwa

Urodził się 26 stycznia 1944 w Brzozie k. Kozienic. W latach 1964–1970 studiował na Wydziale Rzeźby w ASP w Warszawie. Dyplom w 1970 r. W latach 1974– asystent. W 1980 roku został adiunktem. W 1987 otrzymał tytuł docenta, zaś w 1994 mianowany został profesorem sztuk plastycznych. Od 1995 prowadzi pracownię rzeźby na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki. Od 2001

prowadzi pracownię dyplomującą na Wydziale Rzeźby. W latach 1990–1996, 1999–2002 i 2002–2006 sprawował funkcję dziekana Wydziału Rzeźby na macierzystej uczelni. Członek Rady Programowej CRP w Orońsku w latach 2009–2015, członek Komisji Architektoniczno-Rzeźbiarskiej przy Archidiecezji Warszawskiej. Członek Rady Programowej Ars Gersonica. Wielokrotny juror i przewodniczący konkursów rzeźbiarskich. Promotor wielu nagrodzonych dyplomów.

Najważniejsze nagrody:

1988 -2017 nagrody Ministra Kultury i Rektora za działalność artystyczną i pedagogiczną
1973 I Nagroda w ogólnopolskim konkursie na pomnik J. Brandta
1977 I Nagroda na międzynarodowym Biennale „Sport w Sztuce” Madryt.
2002 Nagroda Norwidowska w dziedzinie plastyki
2004 Złoty Wawrzyn Olimpijski w dziedzinie sztuk plastycznych
2009 Nagroda Brata Alberta
2011 Srebrny medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis.
2018 Ponownie Nagroda Norwidowska w dziedzinie sztuk wizualnych
2019 Złoty Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis

Realizacje rzeźbiarskie:

1973 – pomnik Józefa Brandta, Orońsko, rzeźba " Ulisses" Villany
1975 – 2015 popiersia i portrety ludzi kultury i nauki
1977 – pomnik Henryka Wieniawskiego, Lublin
1981 – Pomnik Katyński, Warszawa (z Adamem Myjakiem)
1997 – pomnik Dowborczyków (rekonstrukcja pomnika z 1930 roku, autorstwa rzeźbiarza M. Kamieńskiego)
1999 – Grób Nieznanego Żołnierza, Częstochowa (z Adamem Myjakiem)
2003 –2008 statuetki Mecenasa Kultury, Złote Orły, Dobroczyńca Kultury, Mecenasa Kultury Warszawy
2002 – Kwadryga na frontonie Opery Narodowej w Warszawie (z Adamem Myjakiem)
2012 – reliefy na gmachu „Rezydencja Foksal”, Warszawa
2017 – pomnik Jerzego Janickiego, Warszawa

Wystawy indywidualne :

Ponad 30 wystaw indywidualnych w kraju i za granicą m.in.

1980 – Antoni Janusz Pastwa.

Galeria Atlantis, Duisburg, Niemcy

1991 – Antoni Janusz Pastwa. Sculpture e designi, Galeria Spicchi dell Est, Rzym

2005 – Antoni Janusz Pastwa. Rzeźba (wystawa monograficzna) Muzeum Rzeźby Współczesnej Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku

2007 – Festiwal Sztuki w Spoleto – Włochy.

2007 – Instytut Kultury Polskiej w Rzymie, wystawa indywidualna

2008 – Galeria „Studio” Centrum sztuki „Studio”

2011 – Galeria BWA Ostrowiec Świętokrzyski

2014 – film o autorze wielokrotnie emitowany w telewizji

2015 – Galeria Sztuki Sceny Plastycznej KUL

2017 – Galeria Salon Akademii wystawa Kucz- Pastwa

2017 – Torsy Twarze i Cienie BWA, Kielce

2019 – Muzeum Literatury, Warszawa

Pracy twórczej autora poświęcono wiele artykułów, katalogów i album. Jego prace znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie, Radomiu, Muzeum Sportu w Madrycie, Olimpijskim w Lozannie, galeriach krajowych, kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

fot. Alicja Kocan



ANNA KOŁODZIEJ-DARCZEWSKA

MOJA KRESOWA RODZINA

Moja kresowa rodzina ze strony taty Jana Kołodzieja jest dla mnie wciąż zagadką mimo że już jestem na emeryturze. Niestety z wyrzutem do poprzednich zakłamanych czasów, ponieważ nie mówiono dzieciom dla bezpieczeństwa o kresowych powiązaniach, dotąd nie udało mi się ustalić wielu istotnych zdarzeń, dat, czy okoliczności być może ważnych nie tylko dla mojej rodziny, ale również dla historii. W historii sportu osiągnięcia taty znalazły wyraz w odznaczeniach lekkoatletycznych jak biegi równoległe z Januszem Kusocińskim ale w odmiennych dystansach, oraz jako bokser kategorii wagi lekkiej zwyciężał w mistrzostwach Lwowa i Polski. Medale jakie otrzymał i które zachowały się u mnie w domu przedstawiam poniżej. Urodził się w Stryju 09 grudnia 1906r ale już w dzieciństwie razem z rodzicami zamieszkał we Lwowie gdzie na kolei dostał dziadek pracę. Tam Jan Kołodziej chodził do szkoły, zajmował się sportem, był członkiem Klubu Czarni we Lwowie, należał do drużyn Sokoła i Związku Strzeleckiego. Podobno prowadził szeroko zakrojoną działalność w zakresie przygotowania wojskowego. Jak wiadomo w tamtych czasach międzywojennych i na tamtym terenie tworzyły się drużyny wojskowe i wojenne, a późniejsi dowódcy Wojska i Armii Krajowej byli jego kolegami a może nawet przyjaciółmi. W roku 1918 jako niespełna 12 latek brał udział w obronie Lwowa, za co dostał odznakę i dyplom Orląt Lwowskich podpisaną przez gen. J. Rozwadowskiego.

Jan Kołodziej oprócz sportu miał inne zainteresowania i nie bez znaczenia prawdopodobnie było bliskie sąsiedztwo Jana Parandowskiego, gdzie obok siebie mieszkali we Lwowie na ulicy Domsa. W odpowiednim okresie życia podjął studia w Wyższej Szkole Handlowej we Lwowie, co wiem jedynie ze zdjęcia, a po jej



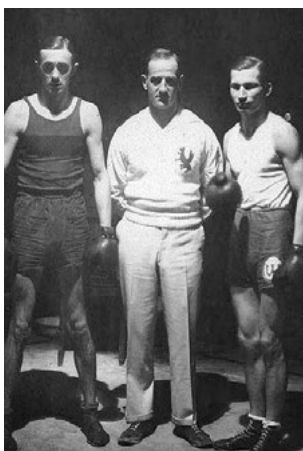
ukończeniu w roku 1936 być może sam zdecydował lub został wydelegowany i pojechał do Gdyni gdzie podjął pracę w Banku Handlowym.

Z dużym prawdopodobieństwem znał wcześniej moją mamę, Warszawiankę z domu Nagalską która była przed wojną aktywną harcerką, jeżdżącą na obozy w rejonie



Kresów, a także nie wykluczone że dziadkowie znali się, bo ze strony mamy Adolf Nagalski pracował na Kresach jako inżynier oraz działał w Wojskowym Komitecie Wojennym. Niestety dziadek na tamtym terenie zaginął bez wieści a babcia z pozostałymi przy życiu dwoma córkami, po ciężkich przeżyciach wróciła do Warszawy. Mama skończyła w Warszawie szkołę krawiecką

i jako nauczycielka została wydelegowana w 1936r do Gdyni, gdzie w Oliwie miała organizować szkołę krawiecką dla dziewcząt. Okoliczności połączyły ich w Gdyni a tata miał już dobrą pozycję i eleganckie mieszkanie 3-pokojowe na reprezentacyjnej ulicy Świętojańskiej. Niestety nie długo to trwało. Wybuchła wojna i z mieszkania



natychmiast w pierwszych dniach września zostali przez Niemców wysiedleni, bez możliwości zabrania czegokolwiek cudem ratując życie. Podobno na piechotę czy okazjami przedarli się przez już wojenną atmosferę do Warszawy, gdzie babcia miała jakieś mieszkanie. Później udało im się załatwić kawalerkę na Saskiej Kępie i ja się tam urodziłam

w 1940 roku. Nie posiadam wiedzy o pierwszych latach wojny jak spędzali w Warszawie ale wiem że byliśmy czasowo w Leżajsku, trochę we Wrocławiu, gdzie była babcia ze strony taty i jego zamężna siostra. Z mieszkania na Saskiej Kępie pamiętam mimo że miałam ledwo 3,5 roku uroczego tatę, który bardzo o mnie dbał i pielęgnował. W kwietniu 1944r mama dostała rano po godz. 7ej od sąsiadów wiadomość że tata został na ulicy zastrzelony.

Mama wzięła mnie za rękę i tam na rogu ul. Walecznych i Irlandzkiej leżał przykryty płaszczem mój tata, a ja mam ten obraz do dzisiaj jak również obraz z pogrzebu na Cmentarzu Powązkowskim gdzie było bardzo dużo ludzi pewnie znajomych i przyjaciół.

Po wojnie mama pojechała ze mną do Gdyni a nawet tam dostała znowu skierowanie do pracy w szkole. Prawdopodobnie próbowała odzyskać coś z mieszkania



ale mówiła że nic się nie udało nawet pamiętek, a liczyła chociaż na albumy ze zdjęciami. Wobec takiej sytuacji mama przestała rozmawiać na ten temat i zdecydowała się wrócić do Warszawy. Wtedy też okazało się że nie ma grobu taty na cmentarzu. Nie pamiętam czy został tam ktoś inny pochowany czy w ogóle grób splantowany. Miałam wtedy chyba 7 lat a mama w Kancelarii Cmentarza dowiedziała się że księgi się spaliły i nic nie można zrobić ani odtworzyć. Teraz jedynie robiłam na rodzinnym grobie ale na Bródnie tablicę pamiątkową dla taty.

Jestem w trakcie okazjonalnie poszukiwania dokumentów rodzinnych przynajmniej dla swojej córki i wnuków, którzy wprawdzie teraz mieszkają w USA, ale historia rodzinna jest dla nich ważna.

Pisząc ten artykuł pomyślałam jednak, że może są osoby w jakiś sposób powiązane z historią mojej rodziny i zechcą się podzielić informacjami lub wspomnieniami za co będę wdzięczna. Powinno się wybrać do Lwowa aby dotrzeć do dokumentów rodzinnych, a także związanych ze sportową oraz waleczną działalnością taty Jana Kołodzieja oraz wojskową i inżynierską mojego dziadka Adolfa Nagalskiego. Chętnie bym nawiązała kontakt we Lwowie z osobą u której oczywiście odpłatnie bym mogła spędzić jakiś czas i liczyć na doradztwo w sprawie kontaktów urzędowych. Kontakt do mnie najchętniej uprzejmie proszę drogą mailową: darcz18@wp.pl

FUNDACJA GRUPY PKP – POMAGAMY RODAKOM NA WSCHODZIE

Fundacja Grupy PKP powstała w 2013 roku w celu prowadzenia działalności społecznie użytecznej i dobroczynnej. Celem nadrzędnym Fundacji jest efektywne rozwiązywanie problemów społecznych. Zapewniamy bezpieczeństwo na terenach kolejowych osobom o ograniczonej mobilności, edukujemy dzieci i młodzież, przeciwdziałamy marginalizacji różnych grup społecznych.

Fundacja Grupy PKP na co dzień pomaga osobom i instytucjom, które wymagają wsparcia i zgłaszają się do nas z prośbą o pomoc. Pod czujnym okiem Katarzyny Kucharek, prezes zarządu Fundacji, robimy to z zaangażowaniem i nadzieją na poprawę ich losu.

Jesteśmy tam, gdzie nas potrzebują

W 2019 roku rozpatrzyliśmy pozytywnie 150 wniosków, dotyczących udzielenia darowizny na cele dobroczynne. Wspieramy organizacje pożytku publicznego, które działają na rzecz branży kolejowej, ale także pomagamy osobom prywatnym w potrzebie. Organizujemy zbiórki pieniężne wśród pracowników spółek z Grupy PKP, by pomagać pracownikom i ich rodzinom, którzy wymagają nagłej pomocy finansowej. Naszym głównym celem jest działalność charytatywna na rzecz potrzebujących, ale również realizujemy projekty w sześciu obszarach tematycznych, tj. bezpieczeństwa, innowacji, ochrony



środowiska, dziedzictwa kolejowego, edukacji oraz wolontariatu pracowniczego.

Wspieramy Polaków na Wschodzie

W 2019 roku pamiętaliśmy o naszych rodakach mieszkających we Lwowie, w Grodnie i na dalekiej Syberii. Fundacja Grupy PKP od lat wspiera klub sportowy „POGOŃ” Lwów, za co zarząd i rada Fundacji zostali odznaczeni medalem jubileuszowym, wybitym z okazji 115. rocznicy założenia oraz 10. rocznicy reaktywacji LKS „POGOŃ”. Pod opieką Fundacji znajdują się młodzi sportowcy, którzy trenują w szkółce piłkarskiej. W dniach 23 -24 listopada 2019 r., kibice piłki nożnej podziwiali zdolności przyszłej kadry piłkarzy Europy i świata, podczas 15. edycji Międzynarodowego Turnieju Legia CUP, który odbył się na stadionie Legii przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie. W turnieju walczyły drużyny m.in. z Austrii, Belgii, Czech, Niemiec, Norwegii i Anglii. Drużyna młodzików po raz pierwszy uczestniczyła w tych zawodach.

W 2019 r., Katarzyna Kucharek, prezes zarządu Fundacji Grupy PKP osobiście wręczyła świąteczne paczki Polakom żyjącym na Syberii. Ta przejmująca podróż do wsi Wierszyna zaowocowała emocjonującą relacją, która przede wszystkim pokazuje zderzenie dwóch różnych kultur i światów, tak dla nas obcych. – Fundacja od wielu lat pomaga rodakom mieszkającym na Białorusi i w Rosji. Jednak po raz pierwszy miałam okazję pojechać osobiście do regionów zasiedlanych przez Polaków na Syberii.





Odwiedziłam polską parafię, która tam prężnie działa i udziela pomocy najbardziej potrzebującym. Spędziłam dzień z dziećmi z ochronki prowadzonej przez siostry zakonne. Rozmawiałam z nauczycielami z polskiej szkoły, która dba o zachowanie tradycji i polskości wśród kolejnych pokoleń tam mieszkających. Pierwsze co mnie uderzyło, to ciężka sytuacja materialna mieszkańców. Artykułami pierwszej potrzeby są przybory szkolne, jedzenie, ubrania, co dla wielu z nas jest trudne do wyobrażenia. Ta podróż dała mi lekcję pokory i na niektóre troski mogę popatrzeć z większym dystansem – opowiada Katarzyna Kucharek.

Fundacja Grupy PKP organizuje ponadto świąteczne spotkania z rodakami na Wschodzie, a także w okresie Świąt Bożego Narodzenia przygotowuje wysyłki paczek

potrzebującym. W grudniu 2018 r., ponad 400 dzieci ze szkół z Grodna i okolic wzięło udział w „choince” organizowanej przez Związek Polaków na Białorusi. Prezes Zarządu Fundacji Grupy PKP Katarzyna Kucharek, przyjechała do Grodna ze świątecznymi paczkami od kolejarzy dla najmłodszych, uczących się języka polskiego. Wsparcie rodaków mieszkających na Wschodzie jest jednym z ważniejszych działań prowadzonych przez Fundację Grupy PKP. Pomagamy pamiętać o historii naszego kraju najmłodszym, którzy mogą jedynie poznawać Polskę na lekcjach języka polskiego, czy historii, a nie mają już okazji posłuchać opowieści rodzinnych. Dbamy, by polskość nie zatarła się w pamięci rodaków żyjących na obczyźnie.

Jesteśmy dla Was

Zachęcamy wszystkich do wsparcia osób potrzebujących, którym na co dzień pomagamy. Jeśli chcą Państwo wesprzeć nasze działania i pomóc innym, macie szansę to zrobić poprzez przekazanie 1% podatku, pod numerem **KRS: 0000499069**. W tym roku zebrane środki przekażemy na rzecz dzieci z niepełnosprawnością oraz z rodzin ubogich, które przebywają na oddziałach szpitalnych. Pomagając nam, pomagasz potrzebującym!

Fundacja Grupy PKP



FUNDACJA GRUPY



Przekaż 1%
na Fundację Grupy PKP

KRS: 0000499069

- ▶ **Pomagamy**
kolejarzom w trudnej sytuacji życiowej
- ▶ **Edukujemy**
w zakresie bezpieczeństwa
- ▶ **Przeciwdziałamy**
wykluczeniom i wspieramy potrzebujących
- ▶ **Wspieramy rozwój**
szkolnictwa kolejowego
- ▶ **Pielęgnowujemy**
tradycję kolejową

Dziękujemy za okazane wsparcie!

Dzięki zebranych środkom uprzyjemnimy
dzieciom pobyt na oddziałach szpitalnych.

1% może uratować niejedno życie

www.fundacjapkp.pl

/FundacjaGrupyPKP

GWIAZDKA Z PIŁKĄ DLA MŁODYCH POLAKÓW NA WSCHODZIE

Wspieranie polskich dzieci poprzez sport i podtrzymanie ich łączności z Ojczyzną – to główny cel akcji „Gwiazdka z piłką”. Oddział Stołeczny Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich wspólnie z Fundacją „Rodzice dla Futbolu” byli organizatorami debaty pt. „Gwiazdka z piłką”, podczas której rozmawiano o tym jak poprzez sport wspierać młode pokolenia Polaków na Kresach. Przekazano również sprzęt sportowy oraz środki finansowe dla polskich placówek w Fastowie i Maćkowcach.

Deбата „Gwiazdka z piłką” odbyła się w poniedziałek, 16 grudnia, o godz. 11:00 w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Jej uczestnicy dyskutowali i szukali najskuteczniejsze metody wspierania polskich dzieci na Wschodzie oraz podtrzymania ich łączności z Ojczyzną. „Pielęgnowaniu postaw patriotycznych i pamięci historycznej może sprzyjać rozwijanie sportowych pasji” – twierdzą organizatorzy spotkania: Fundacja Rodzice dla Futbolu oraz Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Stołeczny. W debacie wzięli udział franciszkanin konwentualny ksiądz Grzegorz Cymbała - proboszcz parafii i opiekun młodzieży w Maćkowcach, obwód chmielnicki na Ukrainie, Marek Makuch - prezes Oddziału Stołecznego Towarzystwa



Juniorzy Polonii Warszawa wręczyli sprzęt dla młodych Polaków zamieszkujących Kresy. W imieniu Kresowian symboliczną piłkę odbiera członek O/S TMLiKPW Genowefa Dyląg. Obok Anna Popek, Mariusz Olbromski, Robert Gawkowski, Marek Makuch oraz przedstawiciel sponsora Tauron Polska Energia.

Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, dr Robert Gawkowski - historyk z Uniwersytetu Warszawskiego, Rafał Lew-Starowicz - zastępca dyrektora Departamentu Podręczników, Programów i Innowacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, a poprowadziła debatę znana redaktor, której rodzice pochodzą ze Lwowa i temat kresowy jest jej bardzo bliski - Anna Popek.

- Nie poprzestajemy na obietnicach pomocy. Dlatego zwieńczeniem konferencji będzie wystanie do polskich szkół i środowisk na Wschodzie darów oraz środków na zakup sprzętu sportowego – informuje Marcin Wieszczycki, prezes Fundacji Rodzice dla Futbolu.

Zgodnie z hasłem „Piłka zamiast smartfonu” fundacja promuje sport i aktywność fizyczną wśród najmłodszych jako alternatywę dla gier wideo i innych form wirtualnej rozrywki, która często zmieniają się w uzależnienie. Swoimi działaniami organizacja obejmuje również młodych Polaków na Wschodzie.

- Świadomość tego że dla polskich dzieci na Kresach bardzo często piłka jest prezentem, radością i może łączyć się Gwiazdką, dlatego też powstała nasza „Gwiazdka



Trwa debata. Dyskutują M. Makuch, o. Grzegorz Cymbała, Rafał Lew-Starowicz, dr Robert Gawkowski



Dyskusji przysłuchują się: M. Olbromski, G. Dyląg, St. Stańczyk-Wojciechowicz – członkowie O/S TMLiKPW.

z piłką". Przekażemy środki finansowe dla polskiej parafii w Maćkowcach. Wychowanie patriotyczne może, a nawet powinno odbywać się przy okazji treningów i zawodów sportowych. Stąd nasze zaangażowanie w debatę „Gwiazdka z piłką” – tłumaczy Marek Makuch, prezes Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, który jest przekonany, że przedsięwzięcie to pomoże w tworzeniu i rozwijaniu polskich ośrodków sportowych na Wschodzie.

- Chciałbym wyrazić podziękowanie za wspaniałą inicjatywę. Nasza miejscowość to taka polska wysepka, to są ludzie, którzy przybyli tu z Mazowsza, spod Warszawy 300 lat temu. Jest to wioska, która mówi po polsku, zachowała wszelkie tradycje, religię. Jest to środowisko

liczące około tysiąca osób. Będzie to prawdziwa Gwiazdka na święta dla naszej społeczności, dla tych, którzy się sportem zajmują – tymi słowami dziękował o. Grzegorz Cymbała proboszcz parafii i opiekun młodzieży w Maćkowcach.

Swoje wielkie zadowolenie z przeprowadzonej debaty wyraziła redaktor pani Anna Popek: „Sport jest najlepszym medium dotarcia do młodych ludzi bo oni oczywiście uczą się języka polskiego, poznają kulturę polską, ale to co ich naprawdę pasjonuje, wciąga i co budzi ich emocje to właśnie jest sport. Więc to jest jak najbardziej potrzebne, udane i ważne przedsięwzięcie”.

Patronem medialnym akcji pomocy polskim dzieciom i szkołom na Wschodzie zostali: Polskie Radio 24, TVP Polonia, TVP Sport, TVP3, RDC, Kurier Galicyjski oraz Polskie Radio Lwów. Patronaty honorowe nad inicjatywą objęli: Małgorzata Gosiewska, wicemarszałek Sejmu RP, Minister Edukacji Narodowej oraz Polski Komitet Olimpijski. Sponsorem debaty byli Tauron Polska Energia i Waryński Holding SA, a jej partnerem – Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Fundacja Grupy PKP, Muzeum Niepodległości, Agencja Mienia Wojskowego i firma Transcolor.

opracowała

St. Stańczyk-Wojciechowicz



Prezes O/S TMLiKPW Marek Makuch wręcza symboliczną piłkę o. Grzegorzowi Cymbale.



Młodzi uczestnicy debaty



Wicemarszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej
Małgorzata Gosiewska

Warszawa, 23 listopada 2019 r.

Szanowni Państwo,

Dzisiaj, w tym świętym dla Polaków miejscu, przy Grobie Nieznanego Żołnierza zebraliśmy się, aby w czasie trwania XXVII Dni Lwowa w Warszawie zorganizowanych przez Towarzystwo Miłośników Lwowa, Oddział Stołeczny oraz Dom Spotkań z Historią oddać hołd wszystkim naszym bohaterom narodowym. To tu spoczywają prochy bohaterów z wielu miejsc zbroczonych krwią obrońców Rzeczypospolitej Polskiej, także tych z dawnych Kresów, co unaoczniają nam liczne, pamiątkowe tablice na tym grobie.

Trzeba przypomnieć, że kiedy w 1925 roku postanowiono utworzyć Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie, ustalono pod przewodnictwem Ministra Spraw Wojskowych, że bezimienny żołnierz zostanie ekshumowany z Cmentarza Orląt we Lwowie, gdzie przeniesiono ciała 275 bezimiennych bohaterów poległych na polu chwały. Polska Ormianka, Jadwiga Zarugiewiczowa – matka żołnierza poległego na polach Zadwórze i pochowanego w nieznanym miejscu, dokonała wyboru jednej z trumien z napisem „Nieznany Obrońca Lwowa”. Wybrała szczątki ochotnika, który poległ na polu chwały, oddając życie za ojczyznę w wieku 14 lat. Kiedy po wielkich uroczystościach we Lwowie trumnę specjalnym pociągiem przewieziono do stolicy w asyście oficerów i żołnierzy 40 Pułku Piechoty „Dzieci Lwowskich”, główne uroczystości rozpoczęły się w katedrze, a później na Placu Saskim z udziałem Prezydenta RP i wszystkich przedstawicieli narodu, także matek poległych żołnierzy, wdów i sierot po żołnierzach oraz inwalidów wojennych.

Jakże wymowna była treść złożonego wówczas do trumny aktu erekcyjnego:

*Naród i rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z jej prezydentem
Stanisławem Wojciechowskim na czele, przy udziale przedstawicieli
izb ustawodawczych, duchowieństwa wszech wyznań, wojska,
władz państwowych i samorządowych, stowarzyszeń społecznych
i licznych tłumów ludu złożył w grobowcu na placu Saskim
w stołecznym mieście Warszawie wzniesionym, wydobyte ze wskazanego łosem
pobojowiska lwowskiego zwłoki żołnierza polskiego, który poległ za Ojczyznę,
składając w ten sposób wspólny hołd tysiącom bohaterów,
którzy w ciągu stutrydziestoletniej walki o wolność
legli na polu chwały za sprawę narodu.*

Jako pierwszy Prezydent RP Stanisław Wojciechowski oddał wówczas honory Grobowi Nieznanego Żołnierza i złożył wieniec od narodu, a następnie zapalił wieczny znicz. Przy grobie została zaciągnięta warta honorowa wystawiona przez żołnierzy z 36. Pułku Legii Akademickiej.

Grób Nieznanego Żołnierza jest zatem miejscem zupełnie wyjątkowym w dziejach naszego narodu, a szczególnie jest drogi sercom Lwowiaków i mieszkańców Kresów Południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Także tych wszystkich, dla których pamięć o tym Mieście, jego bohaterach, jego dziejach i kulturze, jest wciąż żywa i wzywająca do jej utrwalania, upowszechniania i obrony. Dla wszystkich zgromadzonych tu uczestników i organizatorów tegorocznych XXVII Dni Lwowa w Warszawie.

I my dzisiaj tutaj przez Apel Poległych i złożenie wieńców i modlitwę dajemy tego świadectwo.

Nie mogąc być obecna na dzisiejszych uroczystościach wszystkim zgromadzonym przesyłam wyrazy wielkiego szacunku i pozdrowienia !

Cześć i chwała Bohaterom Lwowa i Kresów Południowo-wschodnich!
Cześć i chwała wszystkim Obrońcom Rzeczypospolitej Polskiej!

Małgorzata Gosiewska

M. Gosiewska
Wicemarszałek Sejmu RP

LWOWSKI LISTOPAD W WARSZAWIE



Listopad to miesiąc, na który czekają nie tylko członkowie Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich a także Lwowianie. Listopad w 2019 roku był przebogaty w wydarzenia kulturalne. Zaczął się tradycyjnie od kwesty na warszawskich cmentarzach, w której wzięło udział oprócz członków Oddziału Stołecznego TMLiKPW i członków Klubu Podole, wielu wolontariuszy. Pieniądze na renowację lwowskich cmentarzy i pomoc Polakom we Lwowie zbierali z nami młodzi piłkarze wraz z rodzicami z Akademii Piłkarskiej POLONIA Warszawa, członkowie Fundacji Rodzice dla Futbolu i inni. Dzięki tak wielkiemu zaangażowaniu udało nam się zebrać ponad 30 tys. PLN, co pozwoli nam działać na rzecz Lwowa i Kresów.

Tradycyjnie w listopadzie organizujemy DNI LWOWA W WARSZAWIE. W 2019 roku odbyły się one już po raz dwudziesty siódmy i trwały ponad tydzień. Obchody DNI LWOWA rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w intencji „Poległych w Obronie Lwowa 1918 roku” w Bazylice Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu 3, w sobotę 17 listopada. Przy asyście pocztów sztandarowych

O/S TMLiKPW oraz SP nr375 im. Orłąt Lwowskich mszę św. celebrował ksiądz Ludwik Wierchołowski – kapelan naszego Oddziału, przy organach zasiadł prof. Michał Dąbrowski- wybitny organista i pedagog. Na zakończenie mszy św. odśpiewano jeden z nieoficjalnych hymnów Lwowa pieśń „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa”, a prym wiódł solista Polskiej Opery Królewskiej Witold Żołądkiewicz.

Kolejnym punktem obchodów DNI LWOWA była akademia i pasowanie na ucznia pierwszoklasistów w Szkole Podstawowej nr 375 im. Orłąt Lwowskich 22 listopada 2019 roku..

Wiceprezes O/S TMLiKPW Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz przywitała zebranych tymi słowami: „Szanowna Pani Dyrektor oraz grono pedagogiczne, drodzy rodzice, goście a także uczniowie, szczególnie uczniowie klas pierwszych. W imieniu Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich chciałabym przywitać wszystkich tu zebranych.

Drodzy pierwszoklasiści dzisiejszy dzień



czepiania wzoru z postawy młodych bohaterów. Od Orląt Lwowskich powinniśmy się uczyć miłości do Ojczyzny, szlachectwa, codziennego bohaterstwa czym dla was powinna być pasja nauki, sportu, kultury i poszanowanie do tradycji narodowych tak abyśmy wszyscy mogli mądrze korzystać z danej nam wolności".

Szkoła

Podstawowa nr 375 im. Orląt Lwowskich dzięki zaangażowaniu pani dyrektor Jolanty Kępki oraz całego grona pedagogicznego wychowuje uczniów w duchu

jest pierwszym w waszym życiu bardzo ważnym i odpowiedzialnym dniem w murach tej szkoły. Od dzisiaj staniecie się częścią jednej wielkiej rodziny, której patronują Orlęta Lwowskie, bohaterskie dzieci, które oddały swe życie za Ojczyznę, broniąc przed wrogiem swoje ukochane miasto. Wiele szkół ma jednego patrona, wy natomiast będziecie mieli ich wielu, gdyż Orlęta Lwowskie byli to tacy sami jak wy chłopcy i dziewczęta, uczniowie, którzy 100 lat temu bronili Lwowa. Najmłodszy uczestnik walk o Lwów miał zaledwie 9 lat. Był to Jaś Kukawski. Szedł do boju dźwigając karabin większy od niego. Generał Roman Abraham, w tamtych dniach młody oficer, komendant odcinka Góra Stracenia, pisał o nich: „Gdybym



patriotycznym, przedstawiając i ucząc dzieci prawdziwej, niezakłamej historii, pamięci o młodych bohaterach 1918 roku. Owocuje to zaufaniem rodziców do szkoły i coraz większym napływem uczniów. W tym roku pasowanych pierwszaków było ponad 140 osób.

Każdy pierwszoklasista otrzymał od nas upominek w postaci polsko-angielskiej książeczki o bezpieczeństwie „Beni uczy bezpieczeństwa. Beni teaches you to behave safely” przygotowanej przez Fundację Grupy PKP. Na koniec uroczystości szkolnej członkowie Towarzystwa zostali obdarowani małymi upominkami. Gdy uczniowie



był dyrektorem gimnazjum, dał bym im świadectwa dojrzałości z największą pochwałą z wyszczególnieniem z historii ojczystej".

Dzisiaj może jeszcze nie wiele wiecie o nich, ale z czasem na lekcjach historii i na lekcjach wychowawczych dowiecie się o tych młodocianych bohaterach wiele więcej. W dniu dzisiejszym życzę wam naśladowania i odczuwania w sobie najlepszych cech Orląt Lwowskich,





udali się do klas pani dyrektor oprowadziła nas po szkole, zwiedziliśmy salę pamięci Orląt Lwowskich, obejrzelśmy rysunki uczniów poświęcone tematyce lwowskiej i jeszcze długo omawialiśmy nasze wspólne plany na przyszłość. W sobotę 23 listopada na główne uroczystości Dni Lwowa w Warszawie przy Grobie Nieznanego Żołnierza przybyli goście ze Lwowa, przedstawiciele polskich organizacji: Pan Janusz Balicki – prezes Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie i Pan Włodzimierz Cipik – członek tegoż Towarzystwa, Pani Ewelina Hrycaj-Małanicz – Prezes Stowarzyszenia Polskich Lekarzy we Lwowie oraz Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Lwowie, Panie Anna Melnik i Ludmiła Sztęfan-Pryhoda z Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej oraz państwo Halina i Krzysztof Rumińscy – prawdziwa rodzina społeczników lwowskich.

W samo południe na placu marszałka Józefa Piłsudskiego uroczyste zabrzmiał hymn Polski. Począty



sztandarowe O/S TMLiKPW, Szkoły Podstawowej nr 375 im. Orląt Lwowskich, Liceum Ogólnokształcącego nr99 im. Zbigniewa Herberta zajęły miejsce przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Prezes O/S TMLiKPW Marek Makuch przywitał gości i wszystkich zebranych: Zarząd

i Członków Towarzystwa, młodzież szkolną, lwowian i warszawiaków. Podczas uroczystości zostały odczytane listy Wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Małgorzaty Gosiewskiej oraz Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Józefa Kasprzyka. Ilość wieńców złożonych w hołdzie Obrońcom Lwowa do Grobu Nieznanego Żołnierza świadczyła o pamięci i oddaniu czci młodocianym bohaterom naszej Ojczyzny.

Dużym zainteresowaniem uczestników uroczystości cieszyła się replika Tanku Piłsudskiego sprowadzona specjalnie na Dni Lwowa przez Fundację Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. Jest to pierwszy wóz pancerny, który brał udział w obronie Lwowa w listopadzie 1918 roku. Również mogliśmy się przyrzeć mundurom z okresu



wojny polsko-ukraińskiej. Grupa rekonstrukcyjna REKO ubrana w mundury z przed stu lat, trzymająca sztandar Towarzystwa wyglądała nadzwyczajnie wymownie.

Tradycyjnie Dni Lwowa zakończyliśmy programem kulturalno-rozrywkowym. W tym roku współorganizatorem ostatniego punktu obchodów lwowskich był Dom Spotkań z Historią w Warszawie, który udostępnił nam salę i zapewnił całą obsługę techniczną w swojej siedzibie przy ulicy Karowej. 24 listopada w niedzielę w Sali DSH zebrali się tłumnie członkowie Towarzystwa, sympatycy Lwowa, osoby odwiedzający DSH. Staraliśmy się aby nikomu nie zabrakło miejsca, ale przyznam było ciężko. Po przywitaniu gości i uczczeniu chwilą ciszy członków Towarzystwa, którzy odeszli od nas w ostatnim roku, w czarodziejski świat nieprzebranych skarbów Lwowa wprowadził nas Tomasz Kuba Kozłowski. Przenieśliśmy się do wspaniałych przedwojennych muzeów lwowskich, dowiedzieliśmy się o przebogatych zasobach muzealnych utraconego grodu, a także o ludziach, którzy za wszelką

cenę starali się zachować od zniszczeń lwowskie unikaty, o profesorze Mieczysławie Gębarowiczu – strażniku zbiorów Ossolineum, obecnie niesłusznie zapomnianym obywatelu Lwowa, który całe swoje życie poświęcił ocaleniu skarbów ossolińskich. Mimo pogroźek władz sowieckich pozostał do końca w swoim ukochanym Lwowie, gdzie zmarł i został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim w grobowcu rodziny Klamutów.

Na zakończenie Dni Lwowa w Warszawie wystąpił z recitalem „Moje krajobrazy serdeczne” znany aktor z Krakowa o korzeniach lwowskich Wojciech Habela. Były wiersze W. Szolgini, M. Hemara, pieśni patriotyczne, piosenki lwowskie okresu dwudziestolecia międzywojennego, okresu emigracji londyńskiej elity kulturalnej Lwowa, był humor żydowski, humor ulicy lwowskiej. Misternie, z wielkim wyczuciem ułożona przez Wojciecha Habelę przeplatanka wierszy, piosenek, humoru była przyjęta gromkimi brawami widzów. Sala Domu Spotkań z Historią była przepelniona. Jako organizatorzy nie spodziewaliśmy się takiej frekwencji. Jednak to cieszy, ponieważ daje nam świadomość tego, że to co robimy jest potrzebne.

Chcieliśmy szczególnie podziękować współorganizatorowi, sponsorom i patronom XXVII DNI



i Stowarzyszeniu Wspólnota Polska.

Dziękujemy Fundacji Grupy PKP – wielokrotnemu sponsorowi DNI LWOWA, wspierającemu O/S TMLiKPW we wszelkich poczynaniach.

Dziękujemy PKS POLONUS za wsparcie i zasponsorowanie przyjazdu gości ze Lwowa, przedstawicieli polskich organizacji.

Dziękujemy partnerom medialnym: TVP POLONIA, TVP3, Kurierowi Galicyjskiemu, Polskiemu Radiu Lwów za nagłośnienie obchodów XXVII DNI LWOWA w WARSZAWIE.

Chcemy podziękować także muzykologowi dr Michałowi Piekarskiemu z Instytutu Historii Nauki PAN za pomoc w zorganizowaniu oprawy muzycznej mszy św. w Bazylice Św. Krzyża.

Dziękujemy również uczestnikom i gościom DNI LWOWA, że byli z nami. Co roku staramy się przygotować ciekawy program dla lwowian, miłośników i sympatyków Lwowa, dla osób komu nie jest obca Ziemia Lwowska i Kresy. Więc spotkajmy się za rok z nowym programem i w jeszcze większym gronie.

Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz

Foto: Mirosław Szymański, Paweł Mańkowski



LWOWA w WARSZAWIE, bez których nie byłoby możliwości zrealizowania naszych planów.

Dziękujemy współorganizatorowi DHS w Warszawie za wspaniałą współpracę i pomoc w organizacji uroczystości, szczególne podziękowania należą się dyrektorowi Piotrowi Jakubowskiemu i Tomaszowi Kubie Kozłowskiemu za ogromne zaangażowanie i włożoną pracę.

Dziękujemy za objęcie patronatem honorowym wieloletnim naszym partnerom: Muzeum Niepodległości





Warszawa, 7 listopada 2019 r.

SZEF
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

Jan Józef Kasprzyk

Do Uczestników obchodów
XXVII Dni Lwowa

Wielce szanowni Państwo

w literaturze poświęconej Kresom Wschodnim II Rzeczypospolitej funkcjonuje pojęcie *polskiej Atlantydy*, pięknej krainy, która zniknęła bezpowrotnie. Nie została ona jednak unicestwiona, tak jak jej literacki pierwowzór, w wyniku działania sił przyrody, lecz ludzi którzy znienawidzili wszystko co polskie.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy możemy powiedzieć, że w sierpniu i wrześniu 1939 roku rozstrzygały się losy Kresów i ich mieszkańców. To wówczas zawarte zostało porozumienie między Niemcami i Związkiem Sowieckim dzielące polskie terytorium między obu sprzymierzeńców. Wówczas też obaj nasi sąsiedzi dokonali agresji na Polskę realizując zawartą wcześniej umowę.

Po latach większość ocalałych z wojennej pożogi Polaków opuściła południowo-wschodnie Kresy II Rzeczypospolitej. Dziś we Lwowie Adam Mickiewicz ze smutkiem spogląda ze swojego postumentu na miasto tętniące ongiś polskością. Spacerując lwowskimi ulicami rzadko bowiem usłyszymy polską mowę, a przecież niewiele ponad pół wieku temu rozbrzmiewała ona niemal w każdym domu i niemal w każdym miejskim zaułku.

Lwów, perła w polskiej koronie i Kresy Wschodnie pozostaną na zawsze częścią naszego polskiego historycznego dziedzictwa. Dla żyjących jeszcze Kresowian są one także bardzo bolesnym wspomnieniem utraconych stron rodzinnych. Tę miłość do Kresów i rodzinnego Lwowa wyrażają słowa wiersza napisanego w powojennym Wrocławiu przez Danutę Zahaczewską:

*Tam ojców groby, tam krzyże drewniane,
Tam ziemia moja i łąki kobierce,
Tam moje miasto nad życie kochane,
I tam – moje serce.*

*Łączę myśli i uczucia
Jan Kasprzyk*

90. URODZINY POLSKIEGO RADIA LWÓW

Polskie Radio Lwów, które uważane jest za kontynuatora tradycji przedwojennej „lwowskiej Fali”, świętowało 90-lecie od rozpoczęcia nadawania ze Lwowa.

15 stycznia 1930 roku Polskie Radio Lwów rozpoczęło nadawanie jako jedna z rozgłośni Polskiego Radia. Znakiem rozpoznawczym Radia Lwów stała się audycja „Wesoła Lwowska Fala”, w której występowali Szczepcio (Kazimierz Wajda) i Tońcio (Henryk Vogelfänger). To dzięki nim stała się ona najpopularniejszą audycją w przedwojennej Polsce. Ostatni program Radio Lwów nadało ze Lwowa we wrześniu 1939 roku.

– Myślę, że był to najwspanialszy program radiowy w Polsce. Sześć milionów stałych radiosłuchaczy to dość pokaźna liczba. Nie wiem czy dzisiaj jakkolwiek rozgłoszenia potrafiłaby te wyniki prześcignąć. Był to humor i fachowe siły, które akumulowały w rozgłosni najlepszych artystów, prelegentów, uczonych, którzy mieli wiele do powiedzenia społeczeństwu i ludziom się to podobało – opowiadała prezes Polskiego Radia Lwów Teresa Pakosz.

Od października 1992 roku, tradycję rozgłosni lwowskiej kontynuuje Polskie Radio Lwów, założone przez miejscowych Polaków. Trzygodzinne audycje są nadawane raz w tygodniu (w sobotę) na falach ukraińskiej rozgłosni radiowej „Nezależnist”.



Konsul generalna RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz wita Radio Lwów



Prezes Polskiego Radia Lwów Teresa Pakosz wita gości

– Jak możemy staramy się, by polski język brzmiał tutaj poprawnie. Mieszkając poza granicami Polski zdajemy sobie sprawę, że może nie zawsze tak jest, ale staramy się też uwypuklić lwowski bałak. Chcemy, by nasi słuchacze z całego świata dowiedzieli się o lwowskich luminarzach sztuki, nauki, kultury, o różnych wydarzeniach we Lwowie – powiedziała Teresa Pakosz.

– Polskie Radio Lwów uczy polskości i patriotyzmu, dlatego naszym hasłem jest krzewienie języka polskiego, tradycji i kultury tutaj, na terenie Lwowa. Dorównywanie tradycjom przedwojennym. Mamy to, co ludzie lubią. To właśnie satyra. Mówimy satyrycznie o wydarzeniach w polityce, o różnych miejscowych wydarzeniach i ludziom się to podoba. Wprawdzie nie na taką skalę, jak przed wojną robili to Tońko i Szczepko, ale wedle życia współczesnego – dodała Maria Pyż, redaktor naczelny Radia Lwów.

Obchody rozpoczęły się w sobotę 18 grudnia jubileuszową audycją radiową „90 lat na fali”. Podczas programu nie zabrakło archiwalnych audycji, przedwojennych głosów, lwowskiego humoru i urodzinowych życzeń. Gośćmi specjalnymi byli Tomasz Kuba Kozłowski z Domu Spotkań z Historią i Halina Ostas, redaktor naczelny Polskiego Radia dla Zagranicy. Starszym redaktorom pomaga przy realizacji programów młode pokolenie dziennikarzy. Niedzielne uroczystości zgromadziły w galerii „Własna



*Eliza Dzwonkiewicz, Zbigniew Chrzanowski,
Emilia Chmielowa, Tomasz Kuba Kozłowski*

Strzecha" liczne grono przyjaciół i słuchaczy Radia Lwów z Warszawy, Przemyśla, Mościsk, Jaworowa, Nowego Rozdołu, Iwano-Frankiwska (d. Stanisławowa) i Lwowa. Życzenia z okazji jubileuszu złożyła konsul generalna RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz. List gratulacyjny od prezesa Polskiego Radia Andrzeja Rogoyskiego odczytała Halina Ostas z Polskiego Radia dla Zagranicy. Redaktorzy Radia Lwów opowiedzieli o obecnej działalności polskiej rozgłośni. Zaśpiewano kolędę radiową i piosenkę dzieci radiowych.

Z prelekcją o przedwojennym Radiu Lwów wystąpił Tomasz Kuba Kozłowski z Domu Spotkań z Historią. W swoim wystąpieniu znawca historii Kresów podkreślił, że dotychczas nie powstała żadna naukowa monografia o Polskim Radiu Lwów.

– Nie ma ani jednej biografii kogokolwiek związanego z Radiem Lwów. Nie ma biografii Szczepcia i Tońcia, Wiktora Budzyńskiego, biografii legendarnego dyrektora rozgłośni lwowskiej Juliusza Petry. Nie ma wydanej

antologii tekstów, które pojawiały się na antenie Radia Lwów. Wobec tego, przed nami ogromne zadanie, aby w najbliższych latach, przed jubileuszem 100-lecia Polskiego Radia, porządnie zbadać i opracować historię lwowskiej rozgłośni polskiego radia – powiedział Tomasz Kuba Kozłowski.

Audycje archiwalne, gry terenowe oraz wielki bal jubileuszowy Polskiego Radia Lwów – to tylko część niespodzianek zaplanowanych w tym roku. Żeby dowiedzieć się więcej, słuchajcie Polskiego Radia Lwów.

tekst: **Eugeniusz Sało**
zdjęcia: **Karina Wysoczańska**



Ekipa Radia Lwów i przyjaciele



LWOWSKI OPŁATEK



Jak co roku Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Warszawie organizowało spotkanie opłatkowe w budynku Stowarzyszenia Wspólnota Polska w wspnianym i nam lwowianom serdecznym lokalu „Chłopskie Jadło”.

Uczestnikami byli nie tylko członkowie Towarzystwa, ale również zaproszeni goście tacy jak wicemarszałek Sejmu RP Pani Małgorzata Gosiewska, oddana całym sercem lwowiakom, Pani Sandra Soni z departamentu uroczystości Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ksiądz Ludwik Wierzchołowski, nasz kapelan i inni dostojni goście z naszego kochanego Lwowa, jak państwo Halina i Krzysztof Rumińscy.

Po wspnianym, pełnym majestatu wystąpieniu księdza-kapelana wszyscy podzielili się opłatkiem, życząc sobie samych wspnianłości, zdrowia i odwiedzenia tych wspnianych miejsc naszej młodości, przeżytych

w otoczeniu najbliższych.

Pragnę podkreślić, że kierownictwo tak wspnianego lokalu, jak i personel lokalu, w którym odbywało się spotkanie sprawiło nam wielką ucztę lwowską i kresową, podając posiłki te nasze, te lwowskie, barszczyk z uszkami, kapustkę z grzybami, różne śledzie, pierogi z kapustą, nie omijając wspniane ciasta, a kutię przyniosła nam Pani Stefania Pagórska – nasza skarbnik Towarzystwa.

To spotkanie opłatkowe dowiodło, że my lwowianie i kresowianie pragniemy kontaktu ze sobą, pragniemy prowadzić rozmowy na nasze tematy, wspólnego kontaktu tak jakbyśmy byli tam daleko w domu. Na koniec pośpiewano tak po lwowsku, te nasze lwowskie piosenki.

Dzięki składamy organizatorom za zorganizowanie spotkania opłatkowego w tak wspnianym miejscu.

Genowefa Dyląg

Foto: Alicja Kocan



Od lewej ksiądz Ludwik Wierzchołowski, prezes Marek Makuch, wicemarszałek Senatu RP Małgorzata Gosiewska, Sandra Soni departament uroczystości Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych



Rozmowy opłatkowe lwowiaków i kresowiaków

Szanowni Państwo,

Właśnie otrzymałam pięknie wydany nr 3-4 (92/93) 2019 Lwowski Biuletyn Informacyjny, w którym odnalazłam aż dwa miłe dla mnie artykuły autorstwa Pań: Alicji Kocan i Stanisławy Stańczyk-Wojciechowicz. Cały numer jest bardzo ciekawy i pięknie zilustrowany!

Poza podziękowaniem dla obu Auterek pragnę dla całego Zespołu przesłać najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne. Oby w następnym 2020 roku wszystkim żyło się zdrowo i pomyślnie układały sprawy rodzinne i zawodowe.

Najmilej i najcieplej pozdrawiam

Anna Mieszkowska

WIADOMOŚCI Z PRASY

Czasopismo „IDZIEMY” z dnia 23 lutego 2020 roku zamieściło ciekawą informację zatytułowaną:

NIEZWYKŁE URODZINY

Powodem wizyty metropolity krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego w domu Wandy Szajowskiej były niedawno obchodzone 109 urodziny lwowianki, która od 1944 roku mieszka w Krakowie. Jubilatka przywitała metropolitę krakowskiego przy fortepianie – jest absolwentką lwowskiego konserwatorium muzycznego, już w Krakowie ukończyła historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim i pracowała jako nauczyciel muzyki w Eksperymentalnym Studium Gry na Fortepianie. Najprawdopodobniej jest najstarszą grającą pianistką na świecie. Przy stole urodzinowym, przy herbach i ciastku, obok niej i arcybiskupa zasiedli także Halina i Andrzej Roszkowscy, przyjaciele pani domu, i jej opiekunki, panie Zofia i Danuta. Pani Wanda wspominała lwowskie czasy, m.in. gimnazjum sióstr Sacre Coeur, w którym profesorowie nauczali po polsku i francusku, czy bale w Kasynie Szlacheckim, gdzie tańczyła bostona.

LISTA DARCYŃCÓW PAŹDZIERNIK 2019 – MARZEC 2020

NA LWOWSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Kazimierz marian Bielecki	100 PLN
Aniela Trzebska	10 PLN
Ernest Kobyliński	16 PLN
Bogumiła Podłowska-Zabiegaj	100 PLN
Barbara Pałeczek	60 PLN

NA CELE STATUTOWE O/S TMLIKPW

Jerzy Kamil Nagaj	200 PLN
Joanna Kiszkurko-Sikora	2000 PLN

NA POMOC POLAKOM WE LWOWIE

Krystyna Zalewska	100 PLN
Jacek Wilamowski	50 PLN
Anonim	1000 PLN

LISTA DARCYŃCÓW DLA TMLIKPW ZABYTEK NA RENOWACJĘ CMENTARZA JANOWSKIEGO przekazanych za pośrednictwem O/S TMLIKPW

Waldemar Dziadowiec	50 PLN
Joanna i Andrzej Surzyccy	350 PLN
Joanna Kiszkurko-Sikora	2000 PLN



**TOWARZYSTWO
MIŁOŚNIKÓW LWOWA I KRESÓW
POŁUDNIOWO-WSCHODNICH**
ODDZIAŁ STOLECZNY

KRS 0000114040

Przekaż 1% podatku

Wspieramy:

- Renowację nagrobków na cmentarzach Lwowa i Ziemi Lwowskiej
- Osoby starsze, potrzebujące, samotne pochodzenia polskiego we Lwowie
- Polskie organizacje i szkoły we Lwowie

ul. Krakowskie
Przedmieście 64/3
00-322 Warszawa
tel. 22 299 11 46
lwów.warszawa@gmail.com

ALICJA KOCAN

Odeszła

BARBARA DUNIN - KURTYCZ

1943 Kraków - 2020 Warszawa



Trudno sobie wyobrazić, że nie ma już wśród nas Barbary Dunin, piosenkarki i aktorki piękniejszej połowy duetu tworzonego z mężem kompozytorem, muzykiem i piosenkarzem Zbigniewem Kurtyczem, z którym wyśpiewała dziesiątki przebojów w audycjach „Podwieczorek przy mikrofonie”, „Zgaduj – zgadula”, w cyklu telewizyjnym „Mała Antologia Kabaretu”,

w reżyserii Lopka Krukowskiego w teatrze Syrena – Buffo, na Festiwalu Piosenki w Opolu, na estradach w kraju, Europie i Ameryce.

Chętnie włączali do repertuaru lwowskie piosenki, współorganizowali festiwale kultury kresowej.



*W Domu Polonii podczas promocji książek Jerzego Janickiego
25 lutego 1994r./ Fot. Alicja Kocan*

Dla wspomnień przytoczę kilka słów z czasów młodości wspaniałych artystów.

Barbara Dunin była córką hrabiny Jadwigi Dunin Łabędzkiej i barona Stanisława Nowiny Konopki.

Po mamie, która pięknie śpiewała odziedziczyła zdolności muzyczne. Tata w 1918 roku walczył o polskość Lwowa, jego brat Jan był adiutantem generała Andersa, a najmłodszy z braci Piotr zginął w powstaniu warszawskim.

Na naszych lwowskich spotkaniach i wspólnych rozmowach wspominała, że miała wspaniałych rodziców i ciepły pełen radości i miłości dom, pełen tradycji patriotycznych, w którym słuchało się radia Wolna Europa.

Jej talent artystyczny dostrzeżono wcześniej. Już jako czterolatka dostała rolę księżniczki w spektaklu dla dzieci w krakowskim teatrze Słowackiego. Przywykła do występów. Podczas rodzinnych uroczystości była gwiazdą. Śpiewała i grała na fortepianie razem z kuzynką na cztery ręce. Jako uczennica szkoły muzycznej występowała w chórze i solo radiowym. Brała udział w konkursie Polskiego Radia, w którym zajęła pierwsze miejsce i została zaproszona do współpracy z miejscową rozgłośnią. To otworzyło jej drogę do kariery. Zaczęły się koncerty, nagrania radiowe i występy w kabarecie działającym przy Starym Teatrze.

W 1962 roku na występy do Krakowa przyjechali artyści z Warszawy. Zaproponowano jej występ w charakterze młodego talentu. Wśród gości był m.in. lwowianin Zbigniew Kurtycz, kompozytor, gitarzysta i piosenkarz, wtedy już bardzo popularny.

Posługiwał się piękną polszczyzną, był elegancki,



Koncert w kawiarni Szczepka i Tonka w Warszawie 10 kwietnia 1994 r. fot. Alicja Kocan

zdolny, na estradzie swobodny i naturalny,

do tego bardzo muzykalny. Świetnie z naturalną lekkością swingował, miał wyjątkowego nosa nie tylko do tego, co w muzyce modne, ale co będzie z modą za jakiś czas.

W dzieciństwie uczył się gry na skrzypcach i gitarze pod kierunkiem ojca Mieczysława Kurtycza, dyrygenta lwowskiej orkiestry mandolinistów Hejnał.

Ukończył IX gimnazjum humanistyczne we Lwowie.

Razem z kolegą z klasy Kazimierzem Górskim grał w piłkę nożną w drużynie juniorów lwowskiej Pogoni. Lubił też jazdę na nartach i grę w tenisa.

W domu rodzinnym miał pełno instrumentów muzycznych: piórkowych i szczypanych więc na mandolinie też grał. Ojciec który przed wojną był radcą prawnym na kolei, kupił mu hiszpańską gitarę, do której był bardzo przywiązany. Jerzy Janicki znany scenarzysta, pisarz i radiowiec w swoich książkach o tematyce lwowskiej wspominał: "Zbyszek na gitarze grał jak szatan".

Naukę w lwowskim Konserwatorium Muzycznym - w klasie fortepianu, przerwała wojna.

Z Armią generała Andersa przeszedł cały szlak bojowy przez Iran, Palestynę, Irak i Włochy.

Ze swoją ukochaną gitarą występował na

wielu estradach frontowych. Był członkiem zespołu artystycznego III Karpackiej Brygady przy 2 korpusie. Słowa pieśni Feliksa Konarskiego „Czerwone maki na Monte Cassino”, po latach Kurtycz włączył ją do swojego repertuaru, którą zawsze wykonywał z wielkim wzruszeniem.

Był legendą naszej muzyki rozrywkowej, jeden z prekursorów powojennego jazzu. Pierwszy w Polsce wokalista, który zdobywał popularność jeszcze w czasie wojny w Orkiestrze Adiego Rosnera, a potem występował i nagrywał z najsłynniejszymi orkiestrami tamtych czasów. Świetny artysta. Chociaż skomponował wiele popularnych utworów, w pamięci melomanów na zawsze pozostanie jego największy przebój „Cicha woda”.

Ogromna tęsknota spowodowała, że wrócił do Ojczyzny i zamieszkał w Krakowie, a potem w Warszawie.

Gdy tylko ujrzał Barbarę, zakochał się w niej bez pamięci. On ją ujął szczerością i prostolinijnością charakterystyczną dla ludzi z Kresów. Barbara wspominała: „Zakochałam się i szłam za głosem serca”. Po bliższym poznaniu okazało się, że rodzice Barbary we Lwowie mieszkali przy tej samej ulicy, co Kurtyczowie (Lenartowicza 14) dzieliły ich tylko dwa numery.

Kiedy zamieszkał w Warszawie pisali do siebie listy.

Ponownie spotkali się po roku na Festiwalu w Opolu. Ślub wzięli w maju 1965 roku i zaczęli razem występować.

Połączył ich „Podwieczorek przy mikrofonie”. W garderobie wymyślili parafrazę „Oczu czarnych”. Ogromne brawa zachęciły ich do dalszej współpracy.

Rok później, podczas radiowej Giełdy Piosenki, zaśpiewali pierwszy napisany specjalnie dla nich utwór „Bardzo proszę, nie odmawiaj” i ta piosenka wygrała. To był ich pierwszy przebój, po którym przyszły inne. Oboje stanowili doskonały duet. Barbara nie zaniedbywała kariery solowej, ale z mężem odnosiła największe sukcesy. Pozostała przy swoim artystycznym pseudonimie (panieńskim nazwisku matki) aby „nie zawłaszczać prawa do wcześniejszej twórczości męża”, ale publiczność zawsze kojarzyła ją głównie jako jego sceniczną partnerkę.

Wspaniała para artystów zawsze dawała koncerty na naszych lwowskich okolicznościowych uroczystościach. Byli członkami Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo - Wschodnich. Lwów zawsze był bliski ich sercu.

Występowali w „Słodkim Radio Retro” oraz audycjach radiowych „Mijają lata, zostają piosenki”, prowadzonych przez wspaniałą parę radiowców Danutę Żelechowską i Jana Zagrodę, którzy prawie w każdej audycji dużo miejsca poświęcali miastu Lwów i ludziom wiernym - ocalając od zapomnienia.

Barbara Dunin z mężem Zbigniewem Kurtyczem śpiewali solo i w duecie. W domu wspólnie muzykowali, w pracy byli nierozłączni. Pani Barbara dbała o domową atmosferę. Do wszystkiego miała ogromny talent. W szczęściu i w harmonii przeżyli swoje życie. Wszyscy, którzy ich znali, uważali, że są dla siebie stworzeni. Zwracali się do siebie pieszczotliwie, łączyło ich poczucie humoru i miłość do Lwowa. Decyzje zawsze podejmowali razem.

W każdą niedzielę odwiedzali Kościół Duszpasterstwa Środowisk Twórczych przy Placu Teatralnym w Warszawie. Barbara Dunin śpiewała i recytowała poezję. Panowała podniosła atmosfera, że nawet artyści byli wzruszeni.

Przez wiele lat śpiewała też psalmy podczas mszy świętej. Zbigniew Kurtycz długo czuł się świetnie, jego zdrowie zaczęło szwankować dopiero po 90-tce. Gdy mąż zachorował, troskliwie się nim opiekowała. Chociaż dożył sędziwego wieku, boleśnie przeżyła jego odejście.

Często odwiedzała kolumbarium na Powązkach, gdzie

spoczywa. Przeżyła męża tylko o 5 lat. Zmarła po długiej chorobie 12 stycznia 2020 r. Msza święta odprawiona została w kościele Środowisk Twórczych Św. Brata Alberta i Św. Andrzeja Apostoła przy Placu Teatralnym w Warszawie. Pochowana została w grobie rodzinnym na cmentarzu w podkrakowskiej Modlnicy, niedaleko pięknego dworu, który stanowił kiedyś własność jej rodziny.

Należy przypomnieć że, artyści za swoją działalność artystyczną byli wielokrotnie nagradzani i odznaczani. Otrzymali między innymi medal zasłużony kulturze „Gloria Artis” oraz wyróżnienie Złote Liście Retro.

Pragnę nadmienić, że miałam zaszczyt odwiedzić panią Barbarę w Jej mieszkaniu aby w imieniu Towarzystwa wręczyć artystce Odznakę XXX-lecia TML i KPW – przyznaną za popularyzowanie piosenek lwowskich i zachowanie pamięci o Lwowie i Kresach.

Była w bardzo dobrym nastroju, wspominała lwowską atmosferę minionych lat spędzonych w gronie lwowskich przyjaciół na naszych okolicznościowych uroczystościach.

Słowa podziękowania wyraziła w pamiątkowej Kronice Towarzystwa.

Warszawa 3.03.2019

Przeżył pan ALIĘ KOCAN ze przyłączeniem mi
Odznaki TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LWOWA.
Bardzo jestem wzruszona. Od dawna choruję, ale wam
nie mogę, że nie możemy być bliżej. Miło wspominać
spotkania w Towarzystwie, górze, jaseńka, oraz wasz miły
wszystkich kramieników przybranem - Ta ja

Barbara Dunin Kurtycz

Odeszła artystka, która pozostawiła nam wspomnienia i piosenki.

Na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Odszedł RYSZARD VINCENC 1968 – 2020



28 lutego 2020 roku odszedł od nas w wieku 52 lat dyrektor polskiej szkoły średniej nr 10 im. Św. Marii Magdaleny we Lwowie Ryszard Vincenc. Całe swoje życie był związany z Magdusią. Wspaniały nauczyciel, patriota, reaktywator samodzielnej jednostki strzeleckiej Lwów im. kapitana Bolesława Zajączkowskiego, wielokrotnie odznaczany przez rząd RP za niezłomną postawę w obronie polskości we Lwowie, a także przyjaciel uczniów, który swoich wychowanków uczył przez wiele lat historii Polski, Lwowa i Kresów nie tej podręcznikowej, a tej co każdemu Polakowi w sercu powinna leżeć również kolega szkolny.

Poznałam Ryśka w wieku siedmiu lat gdy rozpoczęliśmy naukę w pierwszej klasie „Dziesiątki” w 1974 roku. Nasza klasa jak na owe czasy była dość duża bo liczyła 18 osób. Rysiek był najmłodszy. Naszą pierwszą nauczycielką była pani Elżbieta Żak. Natomiast od klasy czwartej do ósmej naszą wychowawczynią była pani Maria Iwanowa, której wiele dobrego zawdzięczamy. Choć najmłodszy w klasie był uczniem bardzo pilnym. Od czasu gdy zaczęliśmy się uczyć historii Rysiek był najlepszy i wiódł prym w tym przedmiocie. W starszych klasach nawet wdawał się w dyskusje historyczne z nauczycielami. Już w szkole nr 24 w klasie 9 i 10 (dla niewtajemniczonych „Dziesiątki” wówczas była szkołą ośmioletnią bez matury) lekcje historii najnowszej prowadziła pani Nadieżda Woroniuk, jednocześnie dyrektor szkoły. Miała ona swoje zdanie o historii zgodne z poglądami epoki komunizmu, a Rysiek swoje. Tak te dyskusje mogły trwać prawie całą lekcję. Dodam, że czasem było to nam na rękę i cieszyliśmy się, że nie będziemy odpytywani.

Po maturze w 1984 roku nasze drogi rozeszły się,

każdy poszedł w swoją stronę. Rysiek oczywiście studiował historię na Uniwersytecie Wileńskim, a potem powrócił do ukochanej „Magdusi” i tam pozostał do końca, zawsze oddany swojej pasji. Jako klasa spotkaliśmy się ostatni raz większym gronie w 2016 roku podczas dwusetnego jubileuszu szkoły. Każdy opowiadał o swoich przeżyciach, osiągnięciach, a Rysiu oczywiście o szkole i o historii. W tym samym roku został mianowany dyrektorem szkoły po odejściu na emeryturę wieloletniej dyrektor pani Marty Markuninej.

Potem spotykaliśmy się kilkakrotnie podczas moich przyjazdów do Lwowa z pomocą dla polskich szkół i rodaków we Lwowie i na Kresach od Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Przywoziliśmy globusy polskie do wyposażenia gabinetu geograficznego, bo jak podkreślał Ryszard Vincenc: „Nie można się uczyć w polskiej szkole geografii z globusów ukraińskojęzycznych”. Przywoziliśmy też inne dary dla szkoły i wspieraliśmy nauczycieli polskich.

Wiadomość o śmierci padła jak grom z jasnego nieba i rozeszła się błyskawicznie. Została tylko pustka, wielki żal i smutek. „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą” – słowa księdza Jana Twardowskiego wyrażają cały żal, smutek i ból po odejściu Pana Ryszarda Vincenca – patrioty, dyrektora, nauczyciela, wychowawcy, przyjaciela, kolegi. Niech spoczywa w pokoju.

Cześć jego pamięci!

Najszczerze wyrazy współczucia dla rodziny i bliskich.

Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz

Pamięci KRYSTYNY ANGIELSKIEJ 1934 - 2020



4 lutego 2020 r. Lwów pożegnał poetkę, tłumaczkę, autorkę słów wielu piosenek Kazimierza Wesołowskiego, trzykrotną laureatkę konkursu im. Kazimierza Wierzyńskiego i Polonijnego Konkursu Poetyckiego, działaczkę Federacji Organizacji Polonijnych na Ukrainie – Krystynę Angielską.

W 1998 r. za zasługi w propagowaniu sztuki i kultury polskiej Ministerstwo Kultury i Sztuki RP przyznało Krystynie Angielskiej odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. W 2015 r. za zasługi w krzewieniu polskości została odznaczona „Złotym Krzyżem Zasługi”.

Krystyna Angielska urodziła się 11 stycznia 1934 r. we Lwowie. Ciężkie lata wojennego dzieciństwa odwzorowały się w późniejszych wierszach poetki w których łączyła wspomnienia z przeszłości z współczesnością. Jej poezja była przepełniona głęboką treścią filozoficzną, która odzwierciedlała życie współczesnego człowieka. Inteligentna, skromna, wiernie kochała Lwów i Ojczyznę.

Krystyna Angielska

Zapada zmrok nad Łyczakowem,
tam, gdzie Orleńta śpią pod śniegiem,
patrzy na miasto księżyc płowy
i mruga gwiazd złocistych legion.
Płyną ponad dachami miasta
melodie tradycyjnych kolęd,
wanilią, miodem pachną ciasta
na każdym wigilijnym stole.
Lwowiacy, dzieląc się opłatkiem,
życzą ziomkom-repatriantom
z Wrocławia, Gliwic i Krakowa
i wszystkim sympatykom stamtąd,
by w chwili tej, tak uroczystej,
o mieście swym nie zapomnieli,
żeby pisali do nas listy,
modlili za nas się w kościele.
By wspominali, jedząc kutię,
że kiedyś tu, w Katedry wnętrzu,
śpiewali na tę samą nutę
kolędy, przed ołtarzem klęcząc.
Gdy na Pasterkę dzwon zadzwoni,
a anioł gwiazdeczkę zapali,
w rodzinnym gronie dobrze wspomnieć
o świętach, gdy byliśmy mali.



KUCHNIA LWOWSKA



Czasy się zmieniają i niektóre pojęcia używane niegdyś w kuchni stają się niezrozumiałe młodszemu pokoleniu. Chcielibyśmy naszym czytelnikom przypomnieć niektóre wyrazy i ich znaczenia używane w kuchni lwowskiej. Naszego słowniczka staropolskiej kuchni ciąg dalszy litera

B **Bachus** – także: grubas, brzuchacz.
Bańka – w zwrocie: na bańkę – na pijatykę.
Beszamel – jeden z najczęściej stosowanych sosów z grupy sosów gorących, białych. Sos ten powstał się ze stosowanej od dawna śmietany jako dodatku do potraw. Wzbogacany różnymi dodatkami, w końcu otrzymał nazwę od nazwiska sekretarza Ludwika

XIV – markiza de Bechameil. Współcześnie podstawą tego sosu jest biała zasmażka z mąki i masła rozprowadzona mlekiem.

Biszkokcik – biszkopt.

Blanżerowanie – obecnie: blanszowanie. Jest to często stosowany w kuchni zabieg, polegający na krótkim sparzeniu lub obgotowaniu produktów we wrzącej, osolonej lub nie wodzie.

Bliny – niewielkie placuszki z mąki gryczanej lub mieszanej z pszenną, z dodatkiem drożdży, mleka, jaj. Podaje się z topionym masłem i śmietaną lub wykwintnymi dodatkami (siekanie, wędzony łosoś, kawior).

Bon-gout – 97-procentowy spirytus.

Bryzowanie – układanie, garniowanie.

Budyń – obecnie deser. Dawniej przyrządzano go z mięsa i warzyw, głównie jako deser. Robiło się również budynie mięsne (np. z wątróbek) i warzywne (np. z kapusty).

Bukład – bukłak, skurzone naczynie na wodę i inne płyny.

Bulion – powstaje przez długotrwałe gotowanie mięsa (wołowego, cielęcego, ewentualnie z dodatkiem podrobów) z jarzynami w osolonej wodzie. W dawnej kuchni gotowano go tak długo, że uzyskiwał stałą zgalaretowaciałą postać. Służył jako dodatek do innych zup, głównie typu consome.

Bulwa – obecnie także topinambur, słonecznik bulwiasty, warzywo pochodzące z Ameryki wielkości młodych ziemniaków, soczyste, w smaku delikatne, lekko słodkawe.

C **Ciećwierz** – cietrzew, Comber – stare polskie określenie dwu dłu gich mięśni znajdujących się wzdłuż kręgosłupa, głównie u zająca, sarny, barana.

Consome – rosół, najczęściej mięsny lub z ryb. Powinien być klarowny. Podawany z różnymi dodatkami. U nas ta nazwa ma obecnie inne znaczenie, określa m.in.

zupy przecierane (np. z groszku zielonego, ziemniaków, z pomidorów itp.), podawane w bulionówkach.

Cukier w kawałkach – chodzi o cukier sprzedawany dawniej w formie tzw. Głowy, wysokiej, stożkowatej bryły o okrągłej podstawie.

Cybet – aromatyczna wydzielina gruczołu łaszy, łasicy żyjącej w Azji.

Cykata – włoski wyrób cukierniczy otrzymywany przez kandyzowanie skórki owocu cytrusowego o nazwie cedrat albo cytron. W dawnej kuchni polskiej używany wraz z innymi bakaliami do ciast. Namiastką cykaty są kandyzowane skórki melona, kawona lub dyni.

Cynadra – nerka; tak się ją zwykle określa, gdy jest już przetworzona na potrawę.

D **Debosz** – hulanka, pijatyka.

Denstować – dusić.

Donica – naczynie gliniane lub fajansowe służące do ucierania potraw (makutra)

Dragant – ciasto z gumy draganckiej i miążkiego cukru do wytwarzania cukrów ozdobnych.

Drybus – kadź używana w gorzelniach i browarach do mycia naczyń.

Dubelt hanyż – mocna anyżówka (nalewka)

Dygestia – trawienie.

Dyszek – regionalna nazwa udźca cielęcego.

E **Ekshalacje** – wymioty, wydzielanie.

Ekspensa – ekspens, wydatek.

Ekstrakcja – wywar, wyciąg.

Ekstraordynaryjny – nadzwyczajny.

Emalianowany - emaliowany, powlekany emalią.

F **Fajerka** – przenośny piecyk, ogrzewacz.

Farfurowy – fajansowy.

Fasowanie – przecieranie przez sito. Fasuje się sosy, przecierając zawarte w nich składniki, uzyskuje się jednolitą, gęstą ciecz. Stosowano dla uzyskania szczególnie delikatnego smaku, np. pasztetu.

Forma dołkowa – specjalna patelnia z dołkami

(czterema, rzadziej sześcioma)

Forszmak – zapiekanka z mielonych lub siekanych mięs z dodatkami. Podawany na gorąco lub zimno. Zwykle jako przystawka do wódki. Często serwowany po zapieczeniu w kokilce.

Frukta – owoce.

Frykasse – (właśc.: fricassee) potrawa z różnych mięs, zaprawiona białym winem.

Frytura – w gastronomii zwykle składa się z tłuszczów mieszanych: wołowego z oliwą lub smalcem. Może być także z tłuszczu nerkowego lub z gęsi.

Funt – ok. 40 dag.

Ciąg dalszy nastąpi

*Tekst wykorzystano z książki KUCHNIA LWOWSKA
Andrzeja Fiedoruka, wydawnictwo ZYSK i S-KA*



ISSN 2451-3083

Lwowski Biuletyn Informacyjny

Wydawca:

Towarzystwo Miłośników Lwowa
i Kresów Południowo –Wschodnich
Oddział Stołeczny

Organizacja Pożytku Publicznego (1%), KRS 0000114040,
NIP. 525-193-34-99
00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64 lok 4
Tel. 22 299 11 46

e-mail: lwow.warszawa@gmail.com

Facebook TML / www.lwow.warszawa.pl

Biuro czynne wtorki i czwartki 10-14, środa 14-17

Nr konta: 97 1940 1076 3135 8930 0000 0000

**Materiały prosimy przysyłać w wersji elektronicznej
edytowalnej na adres mailowy:**

lwow.warszawa@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adjustacji
i wyboru materiałów.

Za poglądy autorów redakcja nie odpowiada.

Grupa redakcyjna:

Marek Makuch

Alicja Kocan

Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz

Zdjęcia wykorzystane w tekstach są autorstwa redaktorów,
autorów tekstów lub udostępnione za zgodą ich właścicieli.

Partnerzy medialni:

**Kurier
Galicyjski**



niepodległa

W numerze wykorzystane zdjęcia z str. **Lwów pL.Ua**



Foto: ul. Akademicka

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Czasopismo ukazuje się dzięki
dofinansowaniu ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszy
Promocji Kultury

Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia
odzyskania niepodległości oraz odbudowy polskiej państwowości

LWOWSKI BIULETYN INFORMACYJNY

